

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drweca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druki wydawnictwo: „Drweca“ Sp. z o.p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI

Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 17 lipca 1926.

Nr. 83

1876

50

1926

Cześć Ci, szacunku Godny Jubilacie!

*Cześć Ci nieustraszony bojowniku o sprawy Boże!
Cześć Ci nieustrudzony pracowniku na niwie ojczystej!*

Ks. dr. Maliński, proboszcz Mroczeński, w dniu 16. bm. obchodzi swój złoty jubileusz Kapłański. Ze szczytu tego dnia spogląda on na okres pięćdziesięcioletni gorliwej, uznojonej pracy duszpasterskiej. Przez lata pięćdziesiąt uprawiał on rolę Bożą, był siewcą ziarna Bożego, jako robotnik pracowity znosił przez tyle lat we winnicy Pańskiej ciężar dnia i upału. Nic dziwnego przeto, że głowa jego czcigodna dziś strudzona, srebrzystym pokryta szronem, że twarz porzyta bruzdami zmarszczek, że cała postać pochylona ku ziemi.

Czcigodny Jubilat urodził się 26. września r. 1850 w Stobnie, powiecie Tucholskim. Liczy zatem lat z góry 76. Ale nie sam ciężar lat przygniata jego barki, nie sam niszczycielski zab czasoporał zmarszczkami jego twarz. Rzeźbiarzami jego umartwionych a przeto uszlachetnionych rysów twarzy były: trud i znój, walki i borykania, bóle i cierpienia, liczne zawody i ciężkie przejścia życiowe. Oj, nie po kwietnej łące niby strumyk spokojnie płynący, szedł bieg życia jego, — nie różami wysłana była droga życia jego, po której aż dotąd kroczył. Poprzez zwały ostrych skał wśród burz i gromów z trudem i mazołem wywalczał sobie musiał swój bieg życia, ostremi kółkami i cierniami najezona była cała jego dotychczasowa droga, po której stapał. Ukończywszy nauki szkolne w gimnazjum w Chojnicach, a następnie we Wałczu, należącym dziś do Niemiec, poświęcił się studjom teologicznym na uniwersytecie we Würzburgu. Wyświęcony na kapłana w Pelplinie w dniu dzisiejszym przed lat 50 odrazu doświadczył on na sobie prawdziwości słów Chrystusa Pana: „Oto ja posyłam was jako owce między wilki. Będą was prześladować, jako i mnie prześladowali, będą was wydawać do rad — do starostw i królów będziecie wodzeni dla mnie. I będziecie w nienawiści dla imienia mego“. W tym bowiem, czasie wrzała zacięta walka rozruchowanego, upojonego szczęśliwym powodzeniem w trzech wojnach rządu pruskiego z kościołem katolickim, tak zwana walka kulturalna, prowadzona ze strony rządu pruskiego z całą brutalnością i bezwzględnością. Kto nie uznawał tak zw. praw majowych, temu nie wolno było pod groźną ciężkiej kary więziennej wykonywać żadnych czynności kapłańskich. Czcigodny Jubilat pomny na słowa Pisma św., że Boga więcej słuchać należy niż ludzi, nie poddał się im — pełniąc, gdzie tylko była możność, nieulekniony, służbę Bożą. Ścigany przez chytrą i podstępna żandarmerję pruska, musiał zmieniać co chwila swe miejsce pobytu, by nie ulec aresztowaniu, aż wreszcie na rozkaz Swej władzy podobnie jak Abraham opuścić był zmuszony dom swój, rodzinę swoją, ziemię swoją i iść do krain, które wskazała mu wola Boża, doznając goryczy losu tułaczego. Był najpierw w Rzymie, gdzie otrzymał tytuł doktora św. Teologii, tułał się w Paryżu i Londynie, aż wreszcie złagodzenie walki kulturalnej kres położyło i jego tułaczce i sprowadziło

go szczęśliwie na łono Ojczyzny. Był wikarym w Zblewie i Chełmnie, najpierw ustanowionym został proboszczem w Gowidlinie, a od roku 1896 polem gorliwego, nieustrudzonego a owocnego i zbawionego działania stała się dlań parafia Mroczeńska. Ze jest kapłanem według Serca Jezusowego, że jest tym dobrym pasterzem, który kosztem największych ofiar ze siebie dba i stara się o owce swoje, to potwierdzi każdy jego pa-

wał zawsze w jego obronie, — wszędzie, gdzie mógł i gdzie było potrzeba.

Kiedy lat temu przeszło dwadzieścia, bezwzględny i despotyczny rząd pruski targnąc się znowu nie zawahał na nasze najświętsze ideały, bo na język ojczysty w nauce religii i kiedy brutalną siłą, bo kijem, więzieniem i domem poprawy pokusił się złamać szlachetny, a bohaterski opór dziecię polskich, to on, bez względu na możliwe następstwa wraz z innymi duszpasterzami odnośnego dekanatu podniósł głos silny w stronę rządu pruskiego, zarzucając mu pogwałcenia najświętszych praw ludu. Uległ karze, ale dowiódł znów, że w obronie najświętszych ideałów nie boi się gniewu możnych tego świata.

Był długie lata deputowanym do tak zw. Kreisstagu, walcząc mężnie na jego arenie o należne ludowi polskiemu prawa i o wymiar sprawiedliwości. Przez długie lata czas, trud i swe cenne doświadczenie oddawał w służbę Banku Ludowego w Nowemmieście jako prezes Rady Nadzorczej i Rolnikowi, którego był współzałożycielem, ostatnio w Tow. Rolniczo-Handlowem wiodąc tą drogą udęczony i nieustannie wyzyskiwany gospodarzo lud polski na wzór Mojżeszowy do samodzielności gospodarczej, a z nią razem do niepodległości politycznej. Celem uświadamiania, krzewienia oświaty i umożliwienia korzystnego nabywania potrzebnych w życiu codziennym towarów, parafjanom swoim za własne pieniądze zbudował wielki gmach ze salą z odpowiednimi ubikacjami na urządzenie Bazaru.

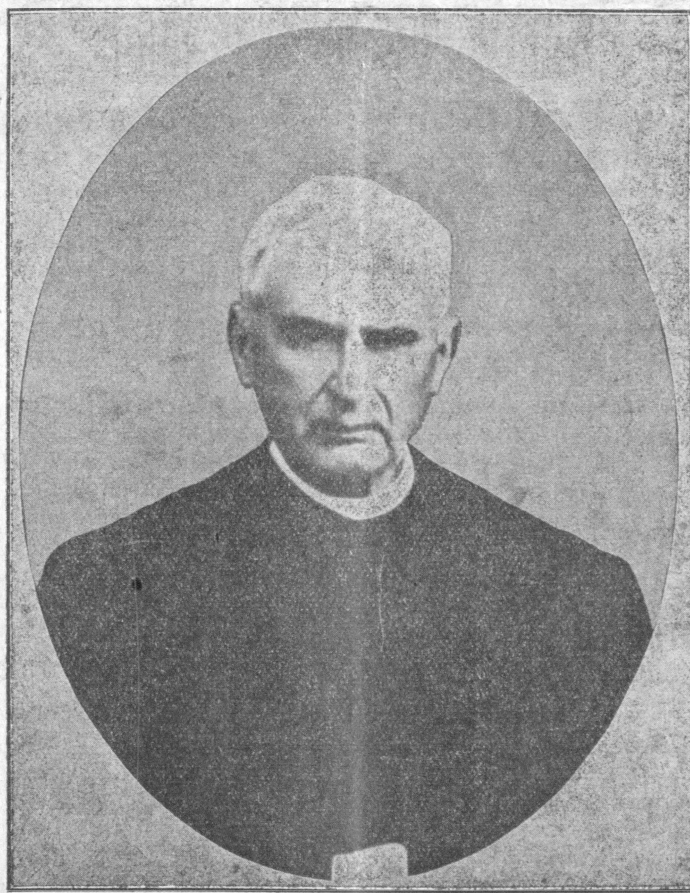
To są tylko niektóre szczegóły z długiego pasma życia Twego kapłańskiego i obywatelskiego, Czcigodni Jubilacie, ale już i one dowodzą, że twój żywot nie wyrósł „ani z soli, ani z roli, ale z tego, co to boli.“

Po przez lat pięćdziesiąt idąc drogą Ci przez Opatrzność przeznaczoną, siateś nieustrudzenie na każdym miejscu, gdzie byłeś, ziarno zdrowe, ziarno Boże we łzach, smutku i utrapieniu, ale raduj się i wesel, obfite z nich Ci rośnie zniwo! Kiedyś z radością wielką i weselem wielkiem obfitość snopów, jako owoc Twego znojnej pracy, zaniesiesz przed oblicze Pana Twego!

Ukochaleś nad życie ziemską Twą Ojczyznę, dla niej walczyłeś, pracowałeś, cierpiałeś. Widzisz ją dziś oswobodzoną i wolną — ale Twa czysta, szlachetna dusza łamie się bólem, sphywa goryczą, że nie jest ona tą nieskalaną, przeczystą, o jakiej marzyłeś i śniłeś przedtem!

Bóg Dobrotliwy po dokonaniem żywocie doczesnem uraduje Cię za to ojczyznę niebieską, gdzie nie ma już ani zmas, ani plam, ani bólów, ani cierpień. Ale nim to się spełni, życzymy Ci, Drogi nasz Jubilacie, bezchmurnego, pogodnego, słonecznego, podwieczornego życia. Bądź nam jeszcze na lat długi szereg wzorem cnót chrześcijańskich, kapłańskich i obywatelskich!

Ad multos annos!



rafjanin, i ci wszyscy, którym z bliska patrzeć było danem na jego ofiarną pracę duszpasterską. Nieustannie trawiony gorliwością o chwałę Bożą i zbawienie dusz mu powierzonych w dzień i w noc stanąć jest gotów na każdy zew, choćby z narażeniem życia swego. Jest on dla parafjan swych prawdziwym ojcem i opiekunem. Karmi ich nie tylko ożywcem słowem Bożem, nie tylko szuka zbłąkanych owieczek w Sakramencie Pokuty, nie tylko pociesza w smutku i niedoli strapionych i złamanych bólem, ale ponadto ciepłą swą, ofiarną dłońią nieustannie łagodzi biedę i nędzę — osusza łzy, koi cierpienia — szczególnie u wdów i sierot. Mając bowiem serce czułe i troskliwe, podobne do serca Tego, który widząc zgłodniałe tłumy, zawołał: „żał mi tego ludu“ — dba troskliwie nie tylko o dobra wieczne ale i doczesne ludu swego. Widząc za czasów niewoli wyzysk i ucisk ukochanego przezeń ludu polskiego ze strony brutalnych wrogów, mężnie i czynnie sta-

Zmiana Konstytucji uchwalona w trzecim czytaniu na komisji konstytucyjnej.

Warszawa, 13. 7. Sejmowa Komisja Konstytucyjna na dzisiejszym posiedzeniu zatwierdziła w 3-cim czytaniu ustawę zmieniającą Konstytucję.

Następnie Komisja wybrała podkomisję, która ma zbadać projekt rządowej ustawy o pełnomocnictwach dla rządu w sprawie wydawania rozporządzeń z mocą ustawy do dnia 30 października 1927 roku.

Premier Bartel, wypowiedział w dyskusji, że rząd

w związku z tą ustawą stawia swoje „być albo nie być”. Bez uzyskania pełnomocnictw nie będzie można myśleć o wypełnieniu tego, co rząd zamierza. Z najmniejszą zmianą ustawy, czego nieraz życie wymaga, rząd nie może zwracać się do sejmu, gdyż to zadługo by trwało.

Następnie premier oświadczył, że pierwszy termin możliwy do rozwiązania sejmu, to koniec stycznia lub początek lutego. Rząd nie rozwiąże sejmu natychmiast.

Węgiel górnośląski potanieje o 10 procent.

Warszawa, 12. 7. Zatarg, który trwał od dłuższego czasu między rządem, a górnośląskimi przemysłowcami węglowymi, wynikał z nieuzasadnionej podwyżki ceny węgla przez górnośląskich przemysłowców został pomyślnie zlikwidowany.

Premier Bartel przyjął w tej sprawie na audjencji wiceprezesa górnośląskiego związku przemysłowców węglowych p. Willingera, który następnie odbył dłuższą konferencję z ministrem przemysłu i handlu p. Kwiatkowskim. W wyniku powyższych rozmów ma nastąpić 10-procentowa zniżka cen węgla górnośląskiego. Porozumienie w tej sprawie nastąpić ma jutro po uprzed-

niem porozumieniem się p. Willingera z przemysłowcami górnośląskimi.

Węgiel polski idzie do Rosji sowieckiej.

W Katowicach doszła do skutku umowa z Sowietami na dostawę węgla śląskiego i dąbrowieckiego w ilości 500.000 ton. Jako główni dostawcy figurują Polskie Kopalnie Skarbowe na Górnym Śląsku i T-wo Robur. Węgiel ten będzie eksportowany przez Gdańsk i przeznaczony będzie dla północnej Rosji, głównie dla okręgu leningradzkiego. Podpisanie umowy nastąpiło w dniu 9-tym b. m.

Zamach na składy amunicji pod Krakowem.

Warszawa 13. 7. Wczoraj w nocy narazie nieznaną cywilną bandą rzeźmieszków napadła na składy amunicyjne pod Krakowem, próbując dostać się do środka. Energicznej postawie warty zawdzięczać należy, że bandzie wtargnąć do zakładów nie udało się. W rezultacie wywiązała się walka, przyczem padł jeden za-

bitny i jeden ciężko ranny, a jednego osobnika przytrzymano żywcem. Reszta bandytów uciekła.

Czy to był zamach, mający na celu wykradzenie amunicji, czy też bandyci zamierzali wysadzić składy w powietrze, powiedzieć jeszcze nie można.

Katastrofa lotnicza pod Lidą.

Lotnictwo polskie poniosło nową bolesną ofiarę. Wczoraj o godz. 6 tej popołudniu z lotniska w Lidzie startował na jednoosobowym samolocie typu „Spad” pułk. Adam Zaleski, zastępca dowódcy 11 pułku lotniczego myśliwskiego, stacjonowanego w Lidzie.

Podczas ostrego wirazu aparat ześliznął się na lewe skrzydło i runął na ziemię. Samolot jest doszczętnie zniszczony, nieszczęśliwy pilot poniósł śmierć na miejscu.

Katastrofa nastąpiła na terenie majątku Skizanowi-

cze w odległości 12 kilometrów do Lidy.

Katastrofa nastąpiła prawdopodobnie niezależnie od właściwości aparatu i motoru, a wskutek zbyt ostrego wirazu przy niedostatecznej szybkości.

S. p. pułk. Adam Zaleski był jednym z najstarszych lotników polskich. Pilotem był od 12 lat. Pierwsze loty odbywał jako oficer armii rosyjskiej. Odnosił się wielką brawurą i znajomością swego zawodu.

S. p. pułk. Zaleski był w r. 1922 dowódcą centralnego portu lotniczego w Warszawie.

Rada Ambasadorów domaga się usunięcia gen. Seeckta z dowództwa Reichswehry jako niebezpiecznego dla pokoju świata.

Berlin, 13. 7. W związku z notą Rady Ambasadorów, wystosowaną do rządu Rzeszy w sprawie rozbrojenia, pisma demokratyczne stwierdzają, że zanim tekst noty doszedł do wiadomości osób urzędowych, prasa pravicowa znała już jej ośrodek. Ministerstwo Reichswehry zawiadomiło kanclerza Rzeszy i rząd spraw zagranicznych dopiero w 7 dni po nadejściu noty. Najważniejszą część noty —

zdaniem Berliner Tageblatt'u — stanowi osobisty atak przeciwko gen. v. Seecktowi. Nota żąda mianowania nowego głównodowodzącego Reichswehry i proponuje na to stanowisko jednego z dwóch obecnych jej dowódców. Cel jest więc widoczny — pisze Berliner Tageblatt. Nota ma charakter polityczny i zamierza jedynie do usunięcia gen. von Seeckta.

Walki uliczne w Berlinie.

Berlin, 13. 7. Dziś doszło w północnej części miasta do krwawych rozruchów. Bezrobotni niezadowoleni z powolnego zafatwienia ich żądań w miejscowym urzędzie pośrednictwa pracy dali wyraz swemu oburzeniu. Urzędnicy wzywali pomocy policji. Bezrobotni rzucili się na policjantów i ciężko pobili kapi-

tana policji. Mimo użycia pałek gumowych i wezwania pomocy, policja nie zdołała rozpedzić tłumów i oczyścić okolicznych ulic, gdzie gromadzili się bezrobotni. Wywiązała się walka w ciągu której wielu bezrobotnych zostało rannych. Bezrobotni zajęli się sami rannymi towarzyszami.

Umowa dłużnicza Francji z Anglią.

Londyn, 13. 7. Francusko-angielska umowa dłużnicza składa się z 8 artykułów i z obustronnych listów, zawierających klauzulę, że spłaty długu francuskiego są zależne od spłat sum, należących się Francji od Niemiec (reparacje).

Jeżeliby w spłatach niemieckich zaszły zmiany, wówczas umowa francusko-angielska ma być poddana rewizji. Umowa ta jest wzorowana na odpowiednim układzie angielsko-włoskim.

Pierwsza rata roczna wynosi 4 miliony funtów. Dopiero od r. 1931 raty roczne będą wynosiły po 12 1/2 miliona. Obecny dług Francji wraz z procentami, zmniejszony o 60 proc., a więc zredukowany do ogólnej sumy 260 milj. funtów, ma być wypłacony w 62 rocznych ratach.

Francja otrzyma teraz 24 milj. funtów ze swego depozytu złota w Banku Angielskim, wynoszącego 77 1/2 milj. funtów.

Jeszcze z pobytu Ministra Reform Rolnych p. Staniewicza na Pomorzu.

Pan minister ma szczerą wolę naprawić dotychczasowe błędy polityki gospodarczej na Pomorzu i pomóc do szybkiego zdobycia utraconego dobrobytu.

Chce również przyczynić się do uzdrowienia aparatu urzędniczego. Oto jego słowa:

Życie obecne niestety zbyt boleśnie skorygowało te błędy polityki gospodarczej i wskazało siłą swych faktów drogę, po której iść należy. Zrozumiano wreszcie, że bez rozwoju rolnictwa i wsi niemasz rozwoju przemysłu i miast i odwrotnie. Rząd to powiedział jasno i wyraźnie. Rozkwit rolnictwa został uznany jako postulat naczelnym nie tylko przez Pana Ministra Rolnictwa i Przemysłu, ale i przez Panów Ministrów Skarbu i Przemysłu i Handlu, którzy w swych enuncjacjach niejednokrotnie stwierdzili, że ani interesy Skarbu, ani interesy Przemysłu i Handlu nie mogą być pomyślnie rozwiązane bez zabezpieczenia dobrobytu najszerzym warstwom. Ażeby to jednak osiągnąć polska polityka gospodarcza winna być tak prowadzona, by zapewnić znojnemu trudowi opłacalność jego pracy i kapitału, czego mu dzisiaj tak bardzo brak.

Wierzę głęboko, że ten nowy zwrot w naszej polityce gospodarczej odczujecie, Panowie, jako wielką ulgę w Waszym życiu i pracy i mam nadzieję, że wyzwolicie wówczas te nieprzebrane skarby, które drzemają dzisiaj w Waszej pięknej ziemi pomorskiej i w Waszych mocnych duszach i sercach. Zdobędziecie wówczas szybko z powrotem utracony często dobrobyt, który będzie najlepszą ochroną przeciw wszelkim knowaniom i wicherzom skądby one do Was nie przychodziły.

A teraz sprawa druga. Żyliście Panowie przed wojną w Państwie, które sprawność maszyny administracyjnej doprowadziło do perfekcji, które potrafiło wychować umiejętny i pełen poczucia obowiązku stan urzędniczy. W odrodzonej ojczyźnie stosunki ukształtowały się odmiennie. Musieliśmy na prędce z niczego tworzyć aparat państwowy i dopiero wychowywać sobie urzędników. Musieliśmy ze zbytnim nieraz pośpiechem tworzyć ustawy i przepisy, które w praktyce życiowej często krzyżowały się wzajemnie wprowadzając chaos i narażające na szwank najżywniejsze interesy materialne mieszkańców poszczególnych dzielnic i raniąc boleśnie ich poczucie ładu i porządku. Stąd wynika druga przyczyna niezadowolenia i rozgoryczenia.

Będę się starał przynajmniej w granicach mego resortu usunąć najgłośniejsze przyczyny tego niezadowolenia, dążąc do uregulowania wszystkich niezafatwionych spraw i możliwie rychłej stabilizacji stosunków.

Komunikat wojewódzki.

Z powodu zawleczenia przyszczy z portów europejskich do Wielkiej Brytanji zakazało Angielskie Ministerstwo Rolnictwa importu nieprzyrządzonego mięsa od bydła, świń, owiec i kóz w całych sztukach i kawałach, także i sarowych skór, kości, kości mielonych, suszonej krwi i krwi sproszkowanej, jakoteż innych sarowych części i odpadków od wymienionych zwierząt.

Natomiast dozwolony jest import peklowanych całych sztuk, szynek, bekonów i słoniny, przetopionych tłuszczów, gotowanego i konserwowanego mięsa i soków mięsnych. Również dozwolony jest import skór z włosiem lub bez włosia, o ile skóry te zostały wysuszone lub zasolone na sucho albo mokro. Jednakże należy przy wysyłce skór solonych na mokro dołączyć zaświadczenie władzy państwowej, że skóry te podległy procesowi solenia na mokro w przeciągu czterech dni. Świadczenie to należy doręczyć właściwemu angielskiemu urzędnikowi cel i akcyzy w porcie wyładowania.

J. Kraszewski.

80

CZARNA PERELKA

POWIEŚĆ. (C. d.)

To mówiąc pożegnał nareszcie gospodynią. Stefcia czekała we drzwiach na skinienie, by kazać zupę podawać... Obiad był zły... Laura nieszczęśliwa, ale pochwycona kosztem jego rozmowa pełna znaczenia, wyrazy Lorda, pod którymi domyśleć się godziło mnóstwa rzeczy, pocieszała ją tak dalece, że nawet nie narzekała na swą niedolę. Chciała jak najprędzej powrócić do Lenory, co o niej mówił hrabia, i była pewną, że teraz musi ona zmienić postanowienie... Wedle niej bowiem, to co milczący hrabia wypowiedział, znaczyło prawie tyle, co formalne oświadczenie się o rękę sieroty...

Sama ta myśl, że tak wielkie i niespodziane szczęście spotkać mogło cygankę, a że do dokonania tego cudu ona się przyczynić miała, paliła ją jak ogniem... Nie dokończywszy deseru, nie popłókawszy zębów, narzuciła szal... nie było chwili do stracenia... Niosła z sobą... szczęście! cud! niepojętego coś, niezrozumiałego, olbrzymiego; czuła, że jej wyrazów brakuje będzie na wypowiedzenie... tej niesłychanej nowiny. Lenora nie spodziewając się już wcale dnia tego drugiego odwiedzin, niepomалу była zdziwiona, gdy ją wstód jakiegoś pakowania czy rozpakowywania sukien i bielizny, napadła piorunowo zjawiająca się w progu Laura.

— A! kochanie moje! — zawołała — przynoszę z sobą... daj mi odetchnąć... ach! przychodzę z dziwnymi rzeczami... Zobaczysz... Upadła na fotel... Nie mogę mówić, ledwie dyszę, tak nieuważnie biegłam, żeby ci zwiastować niezmiernie ciekawą i ważną wieść... Ale zaraz, niech spocznę... Cóż to... ty się widzę pakujesz czy co?

— Ja... zarumieniła się Lenora — nie, porządkuję...

— Ten tłumoczek...

— To... z drogi... nieśmiało odpowiedziała gospodyni. — Ale coż mi kochana pani przynosisz?

— Czekaj, niech zbiorę myśli, ażeby mi nie poplątała... Czasem, gdy się bardzo spieszę, zaczynam od końca... a chciałabym bardzo dokładnie ci opowiedzieć wszystko! Rzecz niezmiernie wagi! Mówię ci coś ciekawego! Miałam tylko corozmowę z Lordem. — Rumieniec wystąpił na twarz Lenory... i ręka, w której trzymała suknię, zdrząta.

— Wystaw sobie, ledwie się dowiedział, żeś powróciła, przyleciał do mnie. Przyznał mi się otwarcie, że go nie co innego sprowadziło... Pragnął zaraz cię widzieć u mnie... Naturalnie odpowiedziałam mu, że mało mam nadziei, ażebyś nas uszczęśliwiła swą bytnością, bo się chcesz od świata zupełnie usunąć. Jak to postyżasz, zaprotestowałam... Ja tedy myślę sobie, wybadam cię, kochanku. Zaczęłam mu tłumaczyć, że inaczej postąpić nie możesz, że czujesz swą wartość, a wiesz, iż cię w tym świecie dla głupich nie ocenią przysądów... Od słowa do słowa przyszło do tego,

zem powiedziała, iż koniec końcem nikt się nie ożeni z cyganką. Na to Lord, uważaj tylko, moja droga, co to ma za znaczenie w ustach człowieka takiego jak on — na to Lord... to są jego własne słowa... słuchaj! na to Lord — jak ciebie kocham, powiedział najwyraźniej — panna Lenora jest tak urocza (c'est son expression), że gdyby w kim miłość wzbudziła, a mógł być pewien, że serce pozyskał... na nicby wówczas nie zważał... Rozumiesz, co to znaczy? — rzekła triumfująco Laura...

Lenora stała przed nią zarumieniona, lecz smutna.

— Droga pani rozumiem! rozumiem! — odezwała się — to znaczy, że w chwili szalu znalazłby się człowiek, któryby dla dogodzenia namiętności zamknął oczy na następstwa, ale potem?... Gdy świat by mu począł rzucać szyderstwa w pierś ostygłą, gdy dzieci jego zaczęłyby pocichu zwąć cyganami, gdy w towarzystwie zazdrość jednych, obrażona dama drugich, poczęłyby dręczyć jego zonoę... gdy on sam co chwila spotkałby po drodze ironję, dwuznaczne słowa... gdy tę miłość dla istoty odtzuconej przyszłoby mu opłacać codzienną męczarnią... Ileżby razy pożałował! Wystawcie sobie los tej kobiety czującej, że jest kulą u nogi tego, któremuby szczęście przynieść chciała... A! pani drogaj tylko zaślepienie i egoizm mogłyby kobietę pchnąć w taką przepaść nieszczęścia... nieszczęścia tylko istoty... drogich.

Zakryła oczy rękami...

(C. d. n.)

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 16 lipca 1926 r.
Kalendarzyk. 16 lipca, Piątek, M. B. Szkaplerzna.
17 lipca, Sobota, Aleksy, w.
18 lipca, Niedziela, 8. po Świątk.; Szymon
Wschód słońca g. 3 — 59 m, Zach. słońca g. 20 — 12 m.
Wschód księżycag. 11 — 39 m, Zach. księżycag. 23 — 30 m.

Z miasta i powiatu.

Zebranie.

Nowemiasto. Z powodu ustąpienia prezesa i zastępcy tow. opieki rodzicielskiej przy państw. gimnazjum w Nowemmieście odbędzie się w poniedziałek, d. 19. bm. o godz. 1/8 wiecz. u p. Rogowskiego walne zebranie celem wybrania nowych członków zarządu.

O liczny udział prosi

Zarząd.

Tropikalne upały.

Nowemiasto. Ostatnie dni, szczególnie czwartek, wprost tropikalnymi zaznaczyły się upałami, które dotkliwie nam się dały we znaki. To też dzisiejsze ochłodzenie się po wczorajszej nocnej błyskawicy i burzy powitać należy z zadowoleniem. W nocy wskutek błyskawicy całe prawie niebo bezustannie płonęło ogniem. Najstraszniejszy był jeden głuchy, ale potężny huk gromowy, który wstrząsnął całym miastem. Jemu to niezawodnie przypisać należy roztrzaskanie zupełnie Bożej maki, stojącej na polnej drodze w kierunku Łąk. Prócz tego uderzył grom w kuźnię p. Grabowskiego, sąd i w elektrownię, psując przewody elektryczne.

Zatory na trotuarach.

Nowemiasto. Trotuary są dla pieszej komunikacji, a nie do stania. Stojące na trotuarach grupki ludzi tworzą zatory, tamujące komunikację. Zauważyliśmy od pewnego czasu nawet uprawianie na trotuarach handlu z nabiałem. To powinno ustać. Trotuary wolne być powinny jedynie dla przechadzających się po nich. Do stania, rozmawiania i uprawiania handlu należy sobie wyszukać inne miejsce.

Pobyt ks. Biskupa-Koadjutora Okoniewskiego w Złotowie.

Złotowo. Rządka uroczystość — bo powitanie Najprzew. ks. Biskupa — przypadła naszej parafji dnia 6 i 7. bm. w udziale. Dlatego już z rana przybrała się nasza wioska w odświętną szatę. Całą wieś, a także drogi prowadzące do niej, przyozdobiono zieleńią i girlandami. Wysłano 4-konny powóz przystrojony w zieleń, w otoczeniu konnej straży honorowej, do Byszwałdu, gdyż ks. Biskup przybył do nas z parafji kazanickiej.

Około czwartej godz. nastąpiło powitanie Najprzew. ks. Biskupa przez naszą parafję poczem udano się do pięknie przystrojonego kościoła, gdzie po przemowie powitalnej tut. ks. proboszcza pos. Dunajskiego, Najprzew. ks. Biskup w dłuższym swem przemówieniu wyraził swą radość z powodu doznanego przyjęcia, przyczem wskazał na Sakrament Bierzmowania, którego udzielenie miało nastąpić nazajutrz. Po odprowadzeniu do plebanji i po prawie ćwierćgodzinnym wytchnieniu odbył ks. Biskup wizytację kościoła oraz dzieci szkolnych parafji. I tutaj Najprzew. Egzaminator wyraził swe zadowolenie z wyniku egzaminu.

Wieczorem odbył się capstrzyk na cześć Dostojnego Gościa z udziałem towarzystw, Straży Pożarnej i dzieci szkolnych. Ponieważ plebanja znajduje się w pewnym oddaleniu od wsi dlatego Najprzew. ks. Biskup raczył wziąć udział w pochodzie przejeżdżając powozem przez naszą wieś. Czarujący sprawiał widoków pochod z lampjonami wśród iluminacji domów i bram powitalnych i z muzyką na czele. I rozra-

Walka kulturalna.

Z okazji 50 lecia Kapłana-Jubilata ks. Dr. Malińskiego nie od rzeczy będzie, jeżeli choć w głównych, a krótkich zarysach podamy przebieg tej tak zwanej walki kulturalnej, jako jednego z licznych bolesnych i ciężkich przeżyć z czasów naszej niewoli.

Po świetnych zwycięstwach w trzech krótko po sobie następujących wojnach z Danją, Austrią i w Francję, Niemcy stanęły u szczytu swej potęgi. — Ówczesny kanclerz Bismark mniemając, że katolicy nie będą nigdy bezwzględniymi wyznawcami wszechpotęgi państwowej i wyznawcami hasła „siła przed prawem“, dopóki będą uważali jako swą najwyższą głowę papieża w Rzymie, postanowił oderwać kościół katolicki od Rzymu. — Rozpoczął więc dotkliwie prześladowanie katolików w Niemczech w tym kierunku, by uniezależnić ich od papieża i stworzyć w Niemczech kościół narodowy. Rozpoczął więc dotkliwie prześladowanie katolików tak zwane „walką kulturalną“, gdyż jak twierdzili wrogowie kościoła, chodziło im o obronę oświaty i cywilizacji przed ciemnotą szerzoną rzekomo przez kościół katolicki.

Najwięcej ucierpiał kraj, które Prusacy cniecieli nie tylko sprotestantyzować, ale i zgermanizować, mianowicie Wielkie Księstwo Poznańskie i Pomorze. Kanclerz państwa, Bismark, przybrałszy sobie do pomocy Falka, min. oświaty, stanął na czele tych zapasów. Już w r. 1871 zniesiono osobny wydział dla katolików w ministerstwie wyznań i oświaty, poczem (1872) usunięto szkoły z pod nadzoru duchowieństwa, wydano Jezuitów i inne zakony, które rządowi podobało się uznać za pokrewne Jezuitom (Redemptorystów, Łazarzystów, Filipinów, Urszulanki i t. p.), a w roku 1873 wydano cztery ostawione prawa majowe, pozbawiające Kościół wolności i starające się go wyrwać z pod władzy papieża. Zniesiono poselstwo przy Stolicy św., wywieścienie kapłanów i mianowanie proboszczów uczyniono zawisłem od przyzwolenia rządu protestanckiego,

Księdzu Malińskiemu

Doktorowi św. Teologii w 50-letnią rocznicę Kapłaństwa.

Pół wieku, ciężkiej, znoonej pracy kapłańskiej
Pół wieku, twardej orki na niwie Pańskiej
W niewdzięcznej służbie, dla miłości bliźniego,
Wielce uczynnej, a nie znoszącej złego,
Zdobi skroń Jego!

Od lat najmłodszych, już Bogu poświęcony
Musiał uchodzić, z kraju, hen w obce strony,
Gdyż w czasie walki, pycha i buta prusaka,
Za polski pacierz, ściga księdza rodaka
Duszą Polaka.

A gdy z zasobem wiedzy, nie zniechęcony
Po długim czasie, wraca w te polskie strony,
Z tem większą siłą, zabiera się do pracy,
Widząc, jak cierpią Jego bracia rodacy,
Księża Polacy.

I odtąd też wszędzie, czynny udział bierze,
Dodaje otuchy, przytem umacnia w wierze,
I na każdym kroku pozostawia ślady,
Wielkiej pracy twórczej, sam daje przykłady,
Nie skąpi rady.

A światowem dobrem wróg go już nie skusi,
O polskość dusz, swoich wiernych, walczyć musi,
Niedba o zaszczyty, z wielkim hartem woli,
Nie splamit sumienia, w tej swej ciężkiej doli,
Mimo niewoli.

Przyjmij więc dzisiaj od nas hołd na wiązanie,
Dzielny Polaku, Świętobliwy Kapłanie!
Przyjmij zapewnienia też naszej wdzięczności,
Za zmusną swą pracę, nie wążp o szczerości,
Naszej radości!

dowanie na twarzy Drogiego nam Gościa dostrzec było można wyrażnie.

Nazajutrz rano po odprawieniu Najśw. Ofiary odbyło się Bierzmowanie poprzedzone stosowną nauką. Wybierzmowanych zostało około 350 osób.

Po południu pożegnaliśmy z zalem Najprzew. Arcypasterza udającego się do parafji samplawskiej.

Dość należy, iż z pobytu Najprzew. ks. Biskupa odnieśliśmy jak najlepsze wrażenie. Pozналиśmy w nowym Arcypasterzu gorliwego i nieustraszonego pracownika w służbie Bożej. Uderzała także każdego, jego prostota serca i szczerość umysłu. Dlatego popłynęły za Nim nasze gorące modły i życzenia.

Ad multos annos! Złotowiak.

Z Pomorza.

Muzeum mazurskie.

Działdowo. Powstać ma w tut. mieście Muzeum mazurskie, w sprawie której pracuje specjalny komitet muzealny. Zbiory, przeznaczone dla Muzeum mazurskiego, po nadejściu umieszczone będą w „Domu mazurskim“ przy ul. Dworcowej. Tymczasowo wszelkie wydatki z istnieniem Muzeum związane pokrywać będzie adwokat Wyrwicz, do czasu uzyskania na ten cel odpowiednich funduszy.

Strajk w Toruniu.

Toruń. 14. 7. Sytuacja strajkowa w Toruniu bez zmiany. Pertraktacje prowadzone onegdaj z powodu nieobecności prezydenta miasta zakończyły się bez rezultatu. Wczoraj odbyło się ponowne posiedzenie stron z udziałem prezydenta miasta.

ograniczono wpływ dyskupów na wychowanie duchownych i na ich postępowanie, zabrano dobra klasztorne między innymi i klasztor w Łąkach i resztę dóbr kościelnych, zaprowadzono obowiązkowe śluby cywilne i t. d. Doszło wreszcie do tego, że zniesiono (1875) postanowienie konstytucji o wolności religijnej dla katolików. Ponieważ duchowni nie mogli przepisów tych pogodzić ze sumieniem i nie liczyli się z nimi, wstrzymano im pensję (Prusy „oszczędzały“ w ten sposób przeszło 16 milionów marek. Wierni składali się dobrowolnie na utrzymanie kapłanów) skazywano na kary pieniężne, usuwano z probostw, więziono lub wydalano z kraju. Biskupi protestowali przeciw tym gwałtom i nie obsadzali posad opróżnionych bezprawnie, za co musieli podzielać los niższego duchowieństwa. Więzienia przepelnione były duchownymi. Mięczysław Ledóchowski, arcybiskup gnieźnieński stanął pierwszy do walki o wolność Kościoła, nie postarł się o zatwierdzenie rządowe dla seminarjum duchownego w Poznaniu, ani o pozwolenie przy święceniu każdego kapłana i przy mianowaniu każdego proboszcza, nie zgodził się na nauczanie religii Polaków w języku niemieckim (wyjąwszy dwóch klas najwyższych) i t. p. Za to w latym 1874 aresztowano go i osadzono w zwyżajem więzieniu sądowym w Ostrowie. Przebywał tam przez 2 lata (roku 1875 w więzieniu Pius IX, mianował go kardynałem), poczem wydano go z Niemiec, (Pius IX. dał mu schronienie w Watykanie; Leon XIII mianował go prefektem Propagandy († 1902). W ślad za arcybiskupem poszli do więzienia: w Koźminie, a potem w Gnieźnie, sufragan poznański, Jan Janiszewski, w maju 1874 r. i Józef Cybichowski, sufragan gnieźnieński, w październiku 1875. I na Pomorzu spora ilość kapłanów znalazło się we więzieniu. Wielkie mnóstwo probostw było bez duszpasterza. Znalazło się wprawdzie kilku „rządowych“ proboszczów, którzy objęli parafje opróżnione z ramienia rządu bez misji kanonicznej, lecz ci nęgli ekskomunice i stracili w ludu

Ostatnie wiadomości polityczne.

Gen. Berbecki dowódcą O. K. VIII na miejsce gen. Hubichy.

Warszawa, 15. 7. Generał dywizji Leon Berbecki, dotychczasowy dowódca O. P. Grodno, jest mianowany dowódcą Okręgu Korpusu VIII w Toruniu, na miejsce generała dywizji Hubichy, któremu udzielono krótkoterminowego urlopu wypoczynkowego.

A więc jednak dymisja woj. Bnińskiego?

Warszawa, 15. 7. Pogłoski na temat spodziewanej dymisji wojewody poznańskiego Adolfa Bnińskiego, są coraz uporczywsze. Na województwo poznańskie wysuwany jest obecny wojewoda lubelski Moskalewski.

Stan zdrowia gen. Sosnkowskiego.

Poznań, 15. 7. Jak komunikują, stan zdrowia gen. Sosnkowskiego uległ zasadniczej poprawie. Chory podnosi się do pozycji siedzącej, lecz na skutek wielkiego wpływu krwi jest jeszcze wyczerpany dość silnie. Prawdopodobnie dalsza rekonwalescencja gen. Sosnkowskiego odbywać się będzie na wsi.

Rycerska Szkoła podchorążych przeniesiona za karę z Warszawy do Ostrowa.

Warszawa, 13. 7. W dniu wczorajszym szkoła podchorążych otrzymała zawiadomienie, iż ma się przygotować w ciągu 6 tygodni do opuszczenia Warszawy, gdyż będzie umieszczona na stałe w końcu lata w Ostrowiu—Komarowie w koszarach niegdyś budowanych dla wojsk rosyjskich, znajdujących się w Łomżyńskim.

Konszachty z Żydami.

Warszawa, 13. 7. Nowy minister oświaty prof. Sujkowski przyjął wczoraj delegację żydowską z pos. Reichem na czele, która przedstawiła ministrowi postulaty, dotyczące szkolnictwa żydowskiego, numerus clausus w wyższych uczelniach itd. Minister Sujkowski przyjął delegację bardzo zyczliwie i obiecał poprzeć gorąco jej żądania.

Thugutt jedzie do Paryża.

Warszawa, 13. 7. Wczoraj wyjechał z polecenia M. S. Zagr. do Paryża poseł Thugutt. Wyjazd jego jest w związku z organizacją i działalnością towarzystwa Przyjaciół Ligi Narodów.

Wystawa polska w Algierze (w Afryce).

Algier, 14. 7. W ubiegłą sobotę została tu otwarta wystawa przemysłowo-rolnicza wobec przedstawicieli władz świata handlowego oraz kolonji polskiej, której celem jest zapoznanie z wytwórczością polską.

Wystawa cieszy się ogromnem powodzeniem. Rynek tutejszy specjalnie interesuje się przemysłem włókienniczym, drzewem i cukrownictwem. Chmiel i siód polski mają tu szerokie widoki zbytu.

15 wyroków śmierci, między skazańcami 8 posłów zostało powieszonych.

Smyrna, 14. 7. Trybunał niepodległościowy republiki ogłosił wczoraj wyrok w sprawie zamachu na życie Kemala Paszy.

Na karę śmierci skazano 15 osób w tem 6 posłów czynnych oraz 2 byłych.

Wykonanie wyroku przez powieszenie odbyło się dziś.

Należy zaznaczyć, że prezydent republiki nie posiada prawa łaski, posiada je natomiast zgromadzenie narodowe, które obecnie z powodu feryj nie obraduje.

wszelkie zaufanie; wierni uczęszczali na nabożeństwa, odprawiane przez sąsiednich księży w szopach, piwnicach, w lasach i t. p. i ostaniiali księży przed aresztowaniem, placąc chętnie kary wysokie. I na Pomorzu na wiernych parafjan broniących praw kościoła kat. spadły dotkliwe kary.

Znany w naszym mieście działacz na niwie narodowej ś. p. Polikarp Marwicz skazany został na dłuższą karę więzienną, iż dał znak do wyjścia z kościoła, gdy ksiądz rządowy rozpoczął nabożeństwo.

Na skutek tego w parlamencie niemieckim zjednoczyli się katolicy z karne stronnictwo centrum pod wodzą Ludwika Windthorsta i rozpoczęli walkę legalną przeciw rządowi.

Windthorst walczył wszystkimi środkami legalnymi — będąc niezrównanym mówcą — przeciw wszechwładztwu państwa na polu religijnem, szkolnem i społecznem. Był przyjacielem narodu polskiego. Bismark liczył się bardzo z tak zw. „małą ekscelencją“, obawiając się jego dowcipnego sarkazmu i żelaznej wytrwałości. Windthorst domagał się stałe równouprawnienia wyznań, rozszerzenia prawa wyborczego i ochrony prawnej dla robotników.

Ostatecznie Bismark widząc, że zawiódł się w swoich rachubach i ulegając konieczności, nawiązał rokowania ze Stolicą Apostolską i złagodził prawa majowe (1883—1886), ale nadal rząd protestancki wyrządzał wiele krzywd Kościołowi, a zwłaszcza katolikom narodowości polskiej. Kolonizacja niemiecka i zmuszanie do nanki religij po niemiecku nawet w szkołach ludowych, zakaz przemawiania po polsku na zgromadzeniach, ustawa o wywłaszczeniu, dały się Polakom najboleśniej odczuć. Dzięki jednak tej walce obudził się duch narodowy polski nawet na Górnym Śląsku, a katolicy otrząśli się z ospałości dawniejszej i rozwinęli działalność energiczną na polu religijnem i narodowym.

Ostatnie wiadomości.

Konferencja min. spraw wojsk. z inspektorami armji. — Koniec strajku kinowego. — Pogłoski o zamknięciu uniwersytetu warszawskiego. — Zmiany w wydziale propagandy zagranicznej. — Odmówienie monarchistom rejestracji. — Dalsze narady w komisji nad zmianą konstytucji.

Warszawa, 16. 7. Wczoraj odbyła się w dalszym ciągu pod przewodnictwem min. spraw wojsk. konferencja inspektorów armji, w której brali udział gen. Piskor, Żeligowski, Rydz-Smigły, Romer, Sikorski, Osiniński, Norwid-Neugebauer. Konferencja ta zakończyła pracę nad ustaleniem zasad reorganizacji ministerstwa spraw wojsk. Ilość inspektorów armji została podniesiona tak, aby większa ilość generałów miała możliwość zajęcia się i przemysłowania nad zagadnieniami wojskowymi. — Biorący udział w konferencji gen. Rydz-Smigły opuszcza w dniu jutrzejszym Warszawę.

Dziś nastąpi prawdopodobnie likwidacja strajku kinoteatru. Min. Młodzianowski po rozpatrzeniu opinii zainteresowanych w sprawach kwestjonowanych przez właścicieli kin od podatku filmów, wyda dziś ostateczną decyzję.

Krają od dłuższego czasu pogłoski, o zamierzonej likwidacji uniwersytetu warszawskiego. Gdyby rząd nie przyszedł z pomocą pieniężną sprawdziło by się to prawdopodobnie.

Wielki pożar tartaku, który wyrządził 8 milionów złotych szkody.

Poznań, 14. 7. Wczoraj o godz. 1-ej w południe w tartaku w Smolarnach wybuchł pożar, który trwał do późnej nocy. Przyczyny pożaru dotychczas nie można było ustalić.

Splonęło 22.000 mtr. sześc. drzewa nie obrobionego i około 5.000 mtr. sześc. gotowego drzewa i desek. Pastwą płomieni padło całe urządzenie tartaku. Szkody obliczane są na 8.000.000 złotych.

W związku z pogłoską o reorganizację wydziału propagandowego min. spraw zagranicznych, wydział propagandowy ma być podzielony na trzy oddziały: polityczny, który obejmie p. Stanisław Grabiański, ekonomiczny — p. Marjan Wilkoszewski, kulturalny — pan Debondy. Szefem wydziału jest p. Grabowski, a zastępcą jego p. Klimecki.

Minister spraw wewn. odmówił zjednoczeniu monarchistycznym rejestracji stowarzyszenia, motywując to tem, że cele tego stowarzyszenia mogą zagrażać bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. Statut podpisali pos. Stefan Dąbrowski i adwokat Obiezielski.

Wczoraj obradowały kluby nad sprawą zajęcia stanowiska na plenum wobec zmian konstytucji i pełnomocnictw dla rządu.

Dotychczas Ch. D. uchwalila, iż ze względu na położenie państwa, głosować będzie w plenum Sejmu w całości za projektem zmian Konstytucji i pełnomocnictw dla rządu.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 14. 7.

Zyto	24.50-25.50
Pszonien	35.00-37.00
Jęczmień browarowy	27.50-29.50
Jęczmień na paszę	24.00 25.00
Owies	31.50-32.50
Mąka żyt. 70 %	39.00-
Mąka pszenna 65 %	60.00-63.00
Ospa żytnia	18.50-19.50

Ogłoszenie.

Podaję się niniejszem do wiadomości, iż pan Komisarz Rządowy dla ustalenia stopy procentowej dla przeliczenia depozytów Kas Oszczędności Pomorza ustalił miarę przeliczenia wkładów oszczędnościowych złożonych w instytucji naszej na 5% — **pięć procent** — od kont zwaloryzowanych według postanowień § 2 rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14. maja 1926 r.

Nowemiasto, dnia 15. lipca 1926 r.

Kasa Oszczędności Pow. lubawskiego w Nowemnieście.

Przewodniczący: (-) Bazanowski, kierownik Starostwa.

Prima destylowaną smołę na dachy, papę, lepnik, tragarze, wapno w kawałkach, trzcinę, jako i wszelkie inne artykuły budowlane, maszyny rolnicze i sprzęty domowe

poleca po najniższych cenach

SPECJALNY HANDEL ŻELAZA, N. Ewertowski, Nowemiasto,

Telefon nr. 66.

LABORATORJUM

Chemiczno-Bakterjologiczne

J. Łapina, Lubawa-Pomorze,

ul. św. Barbary A 30

przyjmuje badanie moczu, płwociny, stolca i mleka żeńskiego.

CZYSTĄ, 40 i 45 proc., KONJAKI i LIKIERY

poleca w wielkim wyborze

STANISŁAW ROST, NOWEMIASTO, Rynek 23.

Swój do swego!

Porządek nabożeństw

w kościele parafjalnym w Nowemnieście.
W przyszłą niedzielę o 6 godz. rano rozpoczyna się w naszym kościele Wieczna Adoracja; kończy się ona we wtorek rano o 6 godz.

Porządek nabożeństw jest następujący: w niedzielę msza św. o 8, 9 i 1/2 11 godz., o 3-ciej różaniec, o 5 godz. nieszpory, o 10-tej wieczorem „Miserere“.

W poniedziałek. 1 Msza św. o 7 godz. Suma o 8 godz. o 10 godz. przed poł. wspólne nabożeństwo dla dzieci; o 3 godz. różaniec; o 5. godz. nieszpory, o 10 wieczorem „Miserere“.

We wtorek 1 Msza św. o 1/2 6 godz. potem zakończenie Adoracji.

Spowiedzi słucha się rano i po nieszporach, w poniedziałek po poł. przybędą obcy Ks. do pomocy.

Na straż honorową, która kolejno klęczy przed Przen. Sakr., zechcą się pp. zgłosić do p. Radomskiego. — Kolekty przeznaczone na światło.

Uroczystość św. Wincentego obchodzi się w środę, 21 bm. msza św. z wystawieniem o 7 godz. w kapliczce szpitala powiatowego, o 3 godz. ugoszczenie ubogich w ochronce, o 6 po poł. błogosławieństwo w tejże kapliczce.

Ks. C. Pape, proboszcz.

Ruch towarzystw.

Tereszewo. W miejscowości Tereszewo, pow. lubawskiego, liczącej 600 mieszkańców okazuje się potrzeba utworzenia detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych z prawem wyszynku.

Inwalidzi reflektanci winni się celem bliższej informacji zgłosić w biurze Pow. Koła Związku Inw. Woj. R. P. w Nowemnieście ul. Przemysłowa 4.

Kurs dolara.

Warszawa, 16. 7. Dolar prywatnie 9.22 1/2. Gulden na Gdańsk za 100 zł — 56.18—56.32. Gulden na Warszawę za 100 zł — 55.83—55.97.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemnieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 19. bm. o godz. 12 i pół po poł. sprzedawać będę w Lubawie na podwórzu spedytora pana Licznarskiego przy ul. Kupnera, za gotówkę najwięcej dającymu:

1 biurko.

Szukalski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 19-go bm. o godz. 11-tej przed południem sprzedawać będę w Lubawie u p. Kurlendy Grabowskie przedmieście, za gotówkę najwięcej dającymu:

2 świnie.

Szukalski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 20-go bm. o godz. 1-ej po południu sprzedawać będę w Szwarconowie u p. Franciszka Świdarskiego za gotówkę najwięcej dającymu:

około 8 morgów żyta na pniu, wagę do ważenia bydła i 1 wał żelazny.

Szukalski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 20-go bm. o godz. 3 po południu sprzedawać będę u p. Adama Olszewskiego w Kuligach za gotówkę najwięcej dającymu

1 żniwiarkę.

Najdrowski, egzekutor powiatowy.

JARMARK

na bydło konie i kramny odbędzie się w Kurzętniku w środę, dnia 21. lipca

Kurlenda, sołtys.

Mam na składzie

i ofiaruję po dostępnych cenach i na korzystnych warunkach:

żniwiarki, kosiarki, grabie konne, grabie kombinowane z przetrząsaczem, mareże, młóckarnie szerokobijące i cepowe, wialnie, młyniki, sieczkarnie, pługi, brony, kultywatory, walce, siewniki rzędowe, kartofliarki, konwie do mleka, jako i wszystkie inne maszyny rolnicze, i części zapasowe. Papę, cement, smołę, wapno, węgiel.

Gustav Koschorrek,

Lubawa-Pomorze, telefon nr. 26.

Za nadesłane nam życzenia w dzień ślubu naszego składamy serdeczne

„Bóg zapłać“!

Kazimierzostwo Zakrzewscy.

Nowemiasto, w lipcu 1926 r.



BALANCE-CENTRYFUGI

mocnej konstrukcji, bez talerzy, bez gumy, — ostre odtłuszczenie, wygodne czyszczenie — ofiaruje na raty, stare przyjmuje się w wpłatę.

Gustaw Koschorrek,
Lubawa,
Telef. 26 1/2 Telef. 26

Żabawa porzeczek Man kilkanaście ctr. na sprzedaż.
Marchlewska, Wiśniewo, pow. Lubawa.

Wymieniam stare żyto dopóki zapas starczy za 1 ctr. starego 1 1/2 ctr. młodego żyto
JULJAN DĄBROWSKI, Łąkorz.

Mieszkanie 2 pokoje i kuchnie od zaraz do wydzierżawienia również 1 pokój meblowany.
Gdzie? w skaże eksp. „Drwęcy“.

Przyjmuję wszelkie **reparacje** w zakresie zegarmistrzowskim wchodzące.
Elżbieta Obłudówna, zegarmistrzyni
Nowemiasto, Kościuszki 5. w domu p. Cieszyńskiego.

DOM w Nowemnieście przy ulicy n. Drwęcy nr. 10, jest od zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje się u p. Kubackiej Lipinki.

Karty do gry poleca
Księgarnia „Drwęcy“.

Formularze poleca
„DRWECA“ Nowemiasto.